Nr. 19 Kraków, sobota 8 maja 1909. Rocznik V.

Prenumerata „Postępu“ wynosi:
w Austryi: rocznie . kor. 5·—
półrocznie „ 2·50
kwartalnie „ 1·25
Za granicą:
w Niemczech: rocznie. kor. 6·—
w innych państw.: rocz. „ 7·50
Numer pojedyńczy kosztuje 10 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej
Prenumeratę oraz wszelką korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya i Administracya „Postępu“: Kraków, ul. św. Krzyża l. 7, parter.

POSTĘP

Organ polskich Związków chrześcijańsko-socyalnych.

Wychodzi co sobotę. „Postęp“ redaguje Komitet.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. Stefan Rogalski w biurze, Administracyi „Postępu“ od godz. 10—11 przed poł.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne ogłoszenia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem albo jego miejsce 20 h. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem“ za jeden wiersz drobnym drukiem 30 h.—Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy.
Redakcya rękopisów nie zwraca. Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezimiennych wiadomości nie uwzględnia.
Zmiana adresu 20 halerzy.

Czytelnicy! Rozszerzajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracyach, gospodach i na kolejach!

Konserwatyści w nowej szacie.

Ktokolwiek interesuje się życiem politycznem, ten dobrze wie, kto to są konserwatyści czyli stańczycy. Ta stara gwardya szlachecka, rządząca za dawnych czasów w Polsce samowładnie, która po rozbiorze naszej Ojczyzny i powstańczych walkach stała się służalczem narzędziem rządów państw porozbiorowych, wysługująca się im za otrzymywane tytuły i godności, ta magnacka szlachta polska otoczona całym tłumem dawnej małej szlachetczyzny rządziła do ostatnich czasów w kraju prawie niepodzielnie. Parlament i Sejm, autonomiczne i państwowe wyższe urzędy, instytucye i zakłady publiczne, podatki i subwencye, nawet katedry uniwersyteckie i stolice biskupie — wszystko to było do ostatnich czasów w rękach szlacheckich magnatów.

W kraju tedy dziesiątki lat mieliśmy rządy szlachecko-magnackie, zostające w rękach ludzi, należących do jednego stanu szlacheckiego, którzy po największej części jako właściciele większych dóbr ziemskich czyli wiejskich dworów tworzyli jedno stronnictwo polityczne, nazwane konserwatywnem czyli zachowawczem, a powszechnie nazywano go stańczykowskiem.

Były to czasy i to nie zbyt dawno, kiedy lud cały — nie tylko chłopi i robotnicy, ale mieszczanie i urzędnicy czyli wszystkie klasy pracujące — zostawały w trudnem położeniu, bo zależnem całkowicie od jednego stanu, od jednego stronnictwa politycznego. Nazwało się ono stronnictwem konserwatywnem czyli zachowawczem dlatego, by zaznaczyć, że dążeniem jego jest stan posiadania władzy zabezpieczyć w swych rękach i nie dopuścić w życiu publicznem do żadnej zmiany, a zwłaszcza nie dopuścić szerokich mas ludowych i klas pracujących do władzy publicznej, do rządów kraju i państwa.

Wobec takich stosunków powstawały też raz po raz w kraju ruchy ludowe, dążące do zrzucenia tego jarzma szlacheckiego i zmiany stosunków w kraju, które chłopa na wsi trzymały w ciemnocie i nędzy, a miasta wydały na łup żydowskich pijawek lichwiarskich.

Aż wreszcie przyszło do tego w chwili, kiedy wprowadzono powszechne i równe prawo wyborcze do parlamentu. Z tą chwilą złamano potęgę stronnictwa konserwatywnego i położono w części granice jego rządom.

Ale nie dało ono jeszcze za przegrane i postanowiło zebrać swe rozbitki i zdobyć napowrót to, co straciło. W tym celu pozostałe żywioły konserwatywne założyły stronnictwo, które nazwano »Prawicą narodową«, a które niczem więcej nie jest, jak tylko dawnem, zbankrutowanem stronnictwem konserwatywnem, złożonem ze szlachty.

To tedy smutnej pamięci stronnictwo magnacko-szlacheckie występujące obecnie pod nazwą »Prawicy narodowej« chciałoby koniecznie wypłynąć na widok publiczny. W tym celu założyło ono pismo dla ludu p. t. »Rola«, którą zadarmo rozdają wieśniakom dwory i niektóre Rady powiatowe. Założyło oświatowe stowarzyszenie »Związek pracy narodowej«, który nie istnieje wcale. Prowadzi agitacyę polityczną w kraju, urządziwszy za 1½ roku swego istnienia 18 zebrań politycznych, które zdołały przynieść plon bardzo mały, bo zaledwie potrafiono założyć 15 komitetów miastowych. Tak bowiem wypowiedziało się stronnictwo na ostatnim swym zjeździe, jaki odbył się w Krakowie przed dwoma tygodniami.

Za największą zaś zdobycz poczytuje sobie stronnictwo to zwłaszcza, że zdołało przy pomocy różnych koncesyi »brzęczących« kupić »ludowców«, zjednać ich dla Koła Polskiego w Wiedniu i skłonić ich do zaprzestania walki z ich stronnictwem — ma się rozumieć — nie za darmo. I odtąd »ludowcy« p. Stapińskiego ze stronnictwem „Prawicy narodowej“ idą ze sobą ręka w rękę.

Z pośród zaś innych zagadnień, które poruszono na owym zjeździe, była także zmiana statutu, do którego wtrącono, że stronnictwo ma działać na zasadach i narodowych i katolickich. Dotychczas bowiem tego publicznego wyznania wiary mimo nalegań nie było. Przeszkodą byli w tem Żydzi, którzy w tem stronnictwie ważną odgrywali rolę. Ale skoro Żydzi ze stronnictwa wszyscy pouciekali, wtedy dopiero wydział jego zdecydował się na przyjęcie katolicyzmu do swego programu.

Zresztą ktobykolwiek chciał szukać zasadniczych punktów w programie tego stronnictwa, nie znajdzie go — zdaje się nigdy. Wyraźnie bowiem zastrzegli się konserwatyści na owym zjeździe, że konserwatyzm „Prawicy narodowej“ nie zna zasad, ale on stosuje się do okoliczności chwili, czyli taką prowadzi politykę, jak dla niego lepiej i wygodniej. I taką politykę, zezwalającą na wszelkiego rodzaju kruczki i krętactwa polityczne, nazywa on polityką realną. — Reforma wyborcza do Sejmu i do gminy niema przyjść na podstawie powszechnego i równego prawa wyborczego według »Prawicy narodowej«, bo to oczywiście byłoby nowym ciosem dla stronnictwa konserwatywnego. Szkoły ludowe mają dzieci wiejskie uczyć rolnictwa, a nie obudzać chęci do nauk wyższych, bo synowie wieśniaków, którzy kończą gimnazya, nie zazżaną w życiu niczego prócz zawodów.

Tego rodzaju słowa i oświadczenia padały z ust konserwatystów, które świadczyły wymownie o tem, że żywioły, grupujące się około stronnictwa „Prawicy narodowej“ nie są niczem innem, ale tem dawnem stronnictwem konserwatywnem, które w swem sobkostwie stanowem, a niechęci i nieufności do reszty narodu, a zwłaszcza do klas pracujących trwa dalej uparcie i nie daje jeszcze za przegrane. I dlatego nasze stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, stojące na stanowisku bezwzględnej sprawiedliwości społecznej na tego rodzaju program „Prawicy narodowej“ zgodzić się nie może i musi go zwalczać jako niesprawiedliwy, a dla klas pracujących szkodliwy.

Nowe ciężary podatkowe.

Sanacya (uzdrowienie) finansów krajowych.

Dla przywrócenia równowagi w budżecie austryackim, zachwianej wzmagającemi się potrzebami państwa a zwłaszcza wielkimi wydatkami z powodu ostatnich wypadków politycznych na Bałkanie, proponuje rząd jak wiadomo cały szereg nowych podatków i opłat na rzecz państwa. Najdotkliwszy z nich dla szerokich kół ludności — podwyższenie frachtów i osobowych taryf kolejowych ma być zaprowadzony drogą rozporządzeń. Dwa inne projekty podatkowe przedłożył minister skarbu Dr Biliński w ubiegłą sobotę obradującej w Wiedniu konferencyi Wydziałów krajowych, a mianowicie projekty dotyczące podwyższenia podatków od wódki i od piwa. Dla »uprzyjemnienia« tych nowych ciężarów opodatkowanym — połączył rząd z niemi sprawę sanacyi (uzdrowienia) finansów krajowych.

Dotyczący projekt rządowy w głównych zarysach tak się przedstawia: Dotąd przekazywano krajom następujące dochody: udział w dochodach z bezpośrednich podatków osobistych, który w ostatnim roku wynosił okrągło 12 i pół miliona, udział w dotychczasowym podatku wódczanym, wynoszący 20¼ miliona, wreszcie dochód z własnych w każdym kraju innych dodatków do podatku od piwa, w łącznej kwocie 32·2 milionów. W r. 1907 z tych trzech źródeł miały kraje razem 65 i pół milionów dochodu. W przyszłości ustać ma przekazywanie krajom udziałów z tego czy owego źródła dochodu; państwo zatrzymuje dochód z podwyższonych podatków od piwa i wódki dla siebie, a równocześnie kraje rezygnują z dodatków do podatku od piwa. Natomiast otrzymać mają kraje od państwa stałą, do roku 1918 jednak wzrastającą dotacyę.

W tym właśnie celu podwyższa państwo podatek od wódki i piwa. Podwyższenie podatku wódczanego o 50 koron wejść ma w życie już od 1 września b. r. i wydać według obliczenia rządowego przy konsumcyi 820.000 hektolitrów, rocznie 46 milionów koron. Jest to zwyżka taka sama, jaką przewidywał projekt Dra Korytowskiego, tylko, że według nowego projektu, przypada ona

w całości państwu, w zamian za wspomnianr powyżej uposażienie.

Podatek od piwa wynosi dziś 3·40 koron od hektolitra — do czego dochodzą jeszcze dodatki krajowe wynoszące 1·70 do 2 koron. W przyszłości dodatki te mają odpaść — natomiast podatek państwowy podwyższony zostanie na 6.80 od lekkiego i na 8·82 od mocniejszego piwa. Podatek ten podwoi się zatem co, jak przewidują — oddziała na cenę piwa w ten sposób. że litr podrożeje przeciętnie o 4 halerze.

Z dochodów, uzyskanych z tych źródeł zapewne przeznaczy rząd na dotacye dla krajów 105 milionów koron rocznie, lecz jedynie pod warunkiem, że kraje w zamian za to zrezygnują z dodatków do podatku osobisto-dochodowego i z samoistnych podatków od piwa i wódki i uporządkują swoje budżety według ustanowionej przez rząd budżetowej normy.

Rozdział subwencyi państwowej odbywać się ma w połowie według liczby ludności a w czwartej części według konsumcyi piwa i wódki.

Galicya otrzymać ma 18 milionów 660.000 koron.

Zasiłki wypłacane być mają tylko tym krajom, w których w latach 1910 do 1919 nie będą pobierane krajowe podatki od wódki i piwa, które zrezygnują z dodatków do osobisto-dochodowego podatku.

Podatek wyszynkowy w Galicyi i Bukowinie pozostaje nietknięty.

Tak mniej więcej przedstawiają się znów projekty podatkowe.

* * *

Na jednem z ostatnich posiedzeń Koła polskiego w Wiedniu zajmowano się powyższymi projektami i omawiano je obszernie. W ogólności posłowie mówili, że Galicya przez przyznanie jej 18 milionów 660.000 k nposażenia dozna niemałej ulgi finansowej, podnoszono jednak, iż sposób załatwienia tej sprawy, odbierający krajom możność nakładania dodatków krajowych na podatki, ścieśnia autonomiczny zakres działania sejmów krajowych. W tym też kierunku podejmie Koło polskie odpowiednie rokowania z ministrem skarbu. Zauważono też, że ze 105 milionów, przeznaczonych na zasilenie skarbowości krajowej, Galicya otrzymuje stosunkowo za mało. Na Czechy przypada bowiem 31 milionów koron, czyli prawie o 13 milionów koron więcej, aniżeli na Galicyę. Wprawdzie niedobór w budżecie Czech jest większy jak Galicyi, lecz to tłómaczy się tem, iż Czechy wydają stosunkowo do swej ludności nierównie więcej na cele oświaty, aniżeli Galicya. Na Morawach np., gdzie budżet krajowy wynosi 41 milionów koron, wydaje kraj na szkoły 21 milionów koron, podczas gdy w Galicyi przy budżecie krajowym 50 milionów koron wydatek ten wynosi **tylko 8 milionów koron**. Przy takim stanie rzeczy pokrywa faktycznie państwo większe wydatki na cele oświaty ziem czeskich kosztem krajów biedniejszych, szczególnie Galicyi, które na te cele wydają daleko mniej. Rozdział 105 milionów projektuje się na podstawie pewnego klucza, skutkiem czego w połowie sum rozróżniczkowanych uwzględnia się liczbę ludności, w jednej czwartej części konsumcyę wódki i w jednej części konsumcyę piwa. Rozumie się samo przez się, iż w krajach bogatszych konsumują np. piwa dziesięć lub nawet więcej razy tyle co w krajach ubogich. dlatego obrachunek na podstawie bezwzględnej konsumpcyi jest mało usprawiedliwiony. Dlatego w tym wypadku powinna jedynie rozstrzygać liczba ludności kraju.

Jak się zdaje projekty rządu natrafią jednak w parlamencie na ostrą opozycyę, którą już dzisiaj zapowiadają różne stronnictwa parlamentu. Projekty rządowe są przedewszystkiem poważnem zamachem rządu na samodzielność krajów oraz nakładają ogromne ciężary na najuboższe warstwy ludności. To też podnoszą stronnictwa ludowe i słusznie do pewnego stopnia występują przeciw projektom rządowym.

Ubezpieczenie na starość
w Komisyi parlamentu.

Komisya Izby poselskiej Rady państwa, której przekazano projekt ubezpieczenia społecznego, rozpoczęła w ubiegłym tygodniu swoje obrady nad niezmiernie ważną tą sprawą.

Na pierwszych posiedzeniach Komisyi dyskutowano nad projektem ubezpieczenia wogólności, t. j. nie zajmowano się szczegółowemi jego postanowieniami, ale omawiano główne jego zasady. Z dyskusyi tej podajemy w skróceniu niektóre ważniejsze przemówienia posłów, które dają nam pewne wyobrażenie, jak się na przedłożony projekt zapatrują różne stronnictwa parlamentarne.

W pierwszym dniu obrad dyskusyę zagaił minister spraw wewn. bar. Härdtl. Zwrócił on uwagę na doniosłość przedłożenia, na którego dojściu do skutku rządowi bardzo zależy. Rozszerzenie ubezpieczenia społecznego przez ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy i na starość, nie może nastąpić jednostronnie na korzyść warstwy robotniczej, gdyż bardzo ważnem jest także wciągnięcie kół samodzielnie zarobkujących. Odrębne załatwienie kwestyi ubezpieczenia robotników byłoby w rezultacie niczem innem, jak odroczeniem ubezpieczenia samodzielnie pracujących na nieograniczony czas. Koszta przy odrębnem ubezpieczeniu byłyby o wiele zwiększone, aniżeli przy utworzeniu wspólnej organizacyi. Minister zaznaczył wkońcu, że do załatwienia poczynionych propozycyi rząd przywiązuje wielką wagę.

Referent całego projektu ubezpieczenia poseł chrześcijańsko-socyalny ks. Dr Drexler wskazał na to, że przedłożenie rządowe jest najdalej idącem dziełem w porównaniu z podobnemi dążeniami innych państw kulturalnych. Austrya jest pierwszem państwem, które w konsekwencyi kapitalistycznego systemu gospodarczego nie czyni różnicy między samodzielnymi a niesamodzielnymi, lecz tylko między takimi, którzy mają pewną egzystencyę a takimi, którzy jej nie mają. Referent pochwalał, że ubezpieczenie do pewnej granicy nosi charakter ubezpieczenia przymusowego i omawiał następnie reformę ubezpieczenia na wypadek choroby, zwłaszcza wciągnięcie rolniczych robotników do ubezpieczenia, które uważa za jeden z najważniejszych punktów reformy, pochwalał wybór proporcyonalny dla kierownictwa kas chorych i wkońcu podkreślał, że komisya musi przeprowadzić sprawiedliwą ugodę. przyczem musi się przestrzegać praw słabszego.

Dr. Gessmann (chrześc.-socyalny) zwrócił uwagę na wielkie znaczenie socyalne tego

W 118 rocznicę Konstytucyi 3 Maja.

(Dokończenie).

Pięknie weszło słońce 3 maja 1791 roku nad Warszawą. Około godziny 11 rano zebrali się posłowie w Zamku królewskim, a cały plac zamkowy zajęli mieszkańcy Warszawy, tłocząc się, by być jak najbliżej sali sejmowej.

A w sali odbywała się w tej chwili doniosła sprawa — sprawa budzącej się Polski — sprawa narodu, który dobrowolnie pragnął się podnieść z upadku. choćby to z wielkiemi było połączono ofiarami.

Gdy wszedł król na salę, wystąpił marszałek sejmowy Stanisław Małachowski i poprosił króla o pozwolenie odczytania projektu Konstytucyi. Król zezwolił — więc odczytano! Ale w tej chwili ci nieliczni (było ich 11) zaprzedawcy, z Suchorzewskim na czele, podnieśli krzyk, dowodząc, że to jest zamach na wolność szlachecką w Polsce, że patryoci gubią Polskę, a Suchorzewski nawet chciał zabić swego syna. by nie doczekał tej niewoli, sam zaś czołgał się u nóg królewskich błagając, by nie przykładał ręki do zguby Ojczyzny.

Te sceny jedna nie odniosły zamierzonego celu. Naród był już zdecydowany na ten krok i dobrze go rozważył. Gdy więc król zapytał się; »czy się zgodzą posłowie na ten projekt«? Odpowiedziano chórem, „tak“! A król stwierdził, że zgoda jest powszechna i że Konstytucya została przyjęta! Teraz nastąpiła bardzo rozczulająca chwila. bo biskup smoleński ks. Gorzeński wziął w rękę księgę św. Ewangelii, a biskup krakowski ks. Turski odczytał rotę przysięgi, którą król za nim powtarzał.

Nastała grobowa cisza, bo każdy chciał słyszeć każde słowo przysięgi, życząc sobie by król przysięgi dotrzymał i by Konstytucya była trwała!

To też na zakończenie tego doniosłego aktu o zachodzie słońca wyruszono do kościoła archikatedralnego św. Jana, dokąd udał się i król, by podziękować Bogu za tę wielką łaskę i prosić Wszechmocnego o błogosławieństwo dla odradzającej się Polski.

Tę właśnie chwilę uwiecznił nam nasz wielki mistrz Jan Matejko na obrazie p. n. „Konstytucya 3 Maja“

Konstytucya postanowiła: 1) Religia katolicka jest panującą; atoli zapewnia się wolność i opiekę każdemu innemu wyznaniu. 2) Szlachta zatrzymuje swoje dawne przywileje; ale równocześnie zatwierdza się uchwalone już prawo o mieszczanach; bierze się w opiekę lud wiejski i sankcyonuje się układy między dziedzicami a poddanymi co do uwłaszczenia tych ostatnich zawrzeć się mające. 3) Władza rządowa dzieli się na prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą: *a*) prawodawczą wykonuje Sejm mogący być każdego czasu zwołany, który dzieli się na izbę poselską i senatorską. Uchwały zapadają większością, liberum veto*) i konfederacye znoszą się na zawsze. *b*) Władzę wykonawczą sprawuje król wspólnie ze Strażą t. j. radą ministrów, mianowanych przez króla a odpowiedzialnych przed Sejmem. Król rozdziela urzędy, a w razie wojny dowodzi wojskiem. c) Władzę sądowniczą mają sądy pierwszej instancyi, ustanowione po województwach, od których przysługuje apelacya do trybunałów. 4) Tron królewski jest dziedziczny, a pierwszym następcą dziedzicznym Stanisława Augusta ustanawia się Fryderyka Augusta, elektora saskiego. 5) Celem rewizyi Konstytucyi zbiera się co 25 lat Sejm konstytucyjny.

Tak wyglądało to wielkie dzieło, którem patryoci chcieli wydźwignąć Polskę z upadku i zapewnić jej dalszy byt i szczęście.

Cała Polska od morza do morza radowała się tem dziełem. W Europie chwalono i uwielbiano czyn ten doniosły: papież Pius VI w osobnym liście wyraża swe uznanie i udziela błogosławieństwa zbożnemu dziełu: cesarz Leopold II uznał Konstytucyę za czyn

*) Liberum veto, było to zrywanie obrad sejmowych przez posła, który często zaprzedany Moskalom, chciał tym sposobem udaremnić pracę sejmową.

ubezpieczenia. A omawiając następnie szczegółowe ustępy projektowanej ustawy o ubezpieczeniu, wyjaśnia, że projekt ten, który łączy ubezpieczenie robotników i samodzielnych w jedną całość, chce przez to usunąć a przynajmniej złagodzić różnice klasowe między robotnikami a pracodawcami. Jak koniecznem jest ubezpieczenie, świadczy fakt, że na 27 milionów ludności jest zaledwio 3 miliony rodzin, których dochód roczny wynosi ponad 1200 koron, a reszta tj. 90 proc. rodzin potrzebuje koniecznie reformy stosunków społecznych. A i ze względów technicznych rozdzielać nie można ubezpieczenia robotników od pracodawców, bo pomiędzy temi dwoma klasami odbywa się ciągła fluktuacya czyli przejście z jednej klasy w drugą. Gdyby chciano rozłączyć ubezpieczenie, zachodzi obawa, że Izba posłów, która składa się w przeważnej części z pracodawców, nie uchwali ubezpieczenia robotników po ich myśli lub nie uchwali wcale. Ustanowienie powiatowych urzędów ubezpieczenia wpłynie na zmniejszenie kosztów administracyjnych i usunięcie nadużyć w kasach chorych. Wreszcie zwrócił się mowca do przedstawicieli wszystkich stronnictw z prośbą, by zechcieli nie stawiać trudności w przeprowadzeniu projektu rządowego ale z pewnemi zmianami projekt ten przyjęli. Takiego jest zdania stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, które dołoży wszelkich starań, by powszechne ubezpieczenie socyalne doprowadzić do skutku.

Poseł Eldersch, socyalista, wyraził uznanie dla wielkiego dzieła, lecz nie ukrywał pewnych obaw, jakie budzi przedłożenie. Największy brak istnieje w organizacyjnem i skarbowem połączeniu ubezpieczenia robotników i samodzielnych. Socyalni demokraci są gotowi ponieść ciężary deficytu przy ubezpieczeniu rolniczych robotników, zastrzegają się jednakże stanowczo przeciw narzucaniu im nieuniknionego deficytu przy ubezpieczeniu samodzielnych.

Poseł Dr Okuniewski, ukrainiec, uważał stworzenie trzech kategoryi ubezpieczenia, mianowicie ubezpieczenia na wypadek słabości, niezdolności do pracy i od wypadków, jako logicznie niesłuszne, gdyż może wchodzić w rachubę tylko wypadek słabości lub niezdolności do pracy. Kategorya ubezpieczenia od wypadków powinna odpaść i powinna być rozdzieloną między obie inne kategorye. Wtenczas ze względów na właściwość przedsiębiorstw przemysłowych, które kryją w sobie największe niebezpieczeństwo, może ona być różniczkowaną. Ze względu na stosunki na wschodzie monarchii, w Galicyi i na Bukowinie, przy rozszerzeniu ubezpieczenia na samodzielnych, zalecałoby się także zwrócenie większego względu na rodzinę.

Poseł Dr Licht, niemiecki liberał, oświadczył, że ubezpieczenie samodzielnych wymaga jeszcze szczegółowej rozwagi. Trzeba uwzględnić przytem różnice ekonomicznych warunków w poszczególnych krajach. Dalej należy już teraz pewne dochody państwowe zarezerwować na pokrycie wydatków państwowych, wynikających z tej ustawy. Mowca jest za przymusowem ubezpieczeniem samodzielnych, jednakże granica dochodu 2400 koron jest u rolników zbyt wysoką. Wielki przemysł nie nastręczy trudności przy objęciu tych nowych, spadających nań ciężarów. Byłoby pożądane, aby powiatowe urzędy ubezpieczeń połączono ze służbą administracyjną urzędów politycznych pierwszej instancyi. Drugą instancyą byłyby krajowe urzędy ubezpieczeń na czele z kierownikiem, wybranym przez ubezpieczonych, podczas gdy naczelną instancyę tworzyłyby państwowe urzędy ubezpieczeń.

Po dyskusyi ogólnej rozpoczęto dyskusyę szczegółową nad każdym paragrafem zosobna. Dyskusya ta i obrady potrwają zapewne kilka miesięcy, jest jednak nadzieja, że jeszcze w tym roku ubezpieczenie uchwalone w komisyi, wróci do parlamentu, gdzie chyba niedługo potem zostanie uchwalone.

---

doniosły i szlachetny; Holendrzy ulali medal złoty na tę pamiątkę. Powszechna radość zapanowała wśród narodów, że Polska zawsze czczona bez rozlewu krwi uchwaliła i zaprowadziła tę Konstytucyę — jestto bowiem najpiękniejsza karta dziejów całego świata, tem piękniejsza, że naród uznał sam dobrowolnie swe błędy i wady i pragnął się z nich wyleczyć.

Dlatego słusznie możemy się chlubić przed całym światem tą kartą naszych dziejów rozpatrywać się w niej, biorąc z jednej strony naukę dla przyszłości, bo tylko kochając przeszłość możemy pracować dla teraźniejszości i budować przyszłość jasną promienną, z drugiej strony z tego wielkopomnego dzieła możemy czerpać otuchę na przyszłość, a choć gromy w nas biją, choć Prusacy i Moskale silą się, by nas wytępić czy to gwałtem, czy wsączaniem w młode pokolenia jadu niewiary i zepsucia, to my jednak dumni z dzieła 3 Maja możemy sobie powtarzać z poetą:

„Sto lat temu w polskiej ziemi
Miłość bratnia splotła wiano
Na skrwawioną skroń".

I choć gromy w nas uderzają, my będziem stali twardo przy wierze ojców, wierni hasłu »Bóg i Ojczyzna«, które zapewnią nam odrodzenie, a wtenczas będziemy mogli wesoło zanucić:

„Witaj majowa jutrzenko,
Świeć naszej polskiej krainie".

Edward Kozłowski.

Klęska kraju i ludności.

Mieliśmy już sposobność dziesiątki razy stwierdzić, że Żyd wyzyskawszy chłopa pusz cza go z torbami, licytuje jego grunt a sam rozpiera się na jego śmieciach. Urzędowe sprawozdania wykazują, że w przeciągu jednego roku 2.600 rodzin chłopskich zostaje pozbawionych ziemi i dachu nad głową, a 14—18 tysięcy osób powiększa szeregi głodnego proletaryatu.

W latach 1895 do 1897 poszło w Galicyi na licytacyę 4313 gospodarstw chłopskich. Z tej liczby w 459 wypadkach długi wynosiły ponad 2.000 K., w **2835** wypadkach utracił wieśniak swoje gospodarstwo wskutek długu wynoszącego **200—1000** K., a **1019** zagród włościańskich za długi wynoszące od **2 do 50 K.!!**

A teraz przypatrzmy się, kto poprostu kradnie ziemię chłopską. W przeciągu trzech lat od 1895—1897 wystawili pokątni lichwiarze żydowscy **2856** gospodarstw chłopskich, a bankierzy żydowscy **1547** gospodarstw; znaczy to, że za trzy lata 4403 zagród włościańskich zostało przez Żydów zlicytowanych, czyli, że pijawki żydowskie rocznie zagrabiają w Galicyi **1467** gospodarstw chłopskich. To są cyfry urzędowe, a zatem wcale nie przesadzone.

Nie lepiej przedstawia się sprawa na Bukowinie. Tam w ostatnich 5 latach żydowscy szynkarze i lichwiarze sprzedali aż **2643** rodzin chłopskich. Licząc tylko, że każda rodzina składa się tylko z 5 członków wypada, że **13 tysięcy 315** chrześcijan padło ofiarą zachłanności i gałgaństwa żydowskiego, a tem samem przeszło 13 tysięcy ludzi zostało żebrakami. W sądzie powiatowym w Serecie żądali żydzi w czasie od 1 stycznia do 15 kwietnia 1909, licytacyi **3245** zagród chłopskich i to za długi wynoszące zaledwie **od 6 do 12 koron.**

Z cyfr tych jasno wynika, czem dla chrześcijan są Żydzi. Przecież jest rzeczą jasną i powszechnie wiadomą, że ze wszystkich egzekucyi przynajmniej 99% jest spowodowanych wyzyskiem i lichwą popełnianą przez żydów. W jaki to sposób chłop zadłuża się u Żyda?! Żyd-szynkarz wciąga wprost chłopa do swojej nory, truje go wódką, daje mu ją na kredyt, ofiaruje mu się z małemi pożyczkami a w końcu, gdy już swą ofiarę t. j. chłopa, ma w swej sieci, zabija go przez oddanie jego gospodarstwa na sprzedaż. Etyka żydowska, zawarta w talmudzie, pozwala Żydom na wyzysk chrześcijan, a nawet im to nakazuje.

Naturalnie, że najskuteczniejszym środkiem, którym posługują się Żydzi w wyzyskiwaniu chrześcijan jest alkohol. Żydowskie karczmy i szynki — to ognisko i siedlisko najwstrętniejszej demoralizacyi, najgorszego zepsucia, to środowiska wszelkiego rodzaju grzechu i zbrodni, to nowoczesna Sodoma i Gomora. W Węgrzech żyje 800 tys. Żydów a w samym Budapeszcie jest ich koło 200 tysięcy. Żyją oni z handlu i przemysłu a według samych żydowskich gazet, 300 tysięcy Żydów węgierskich utrzymuje się z szynkarstwa, czyli tuczy się i bogaci krwawo zapracowanym groszem chrześcijan.

Podobnie jest w Galicyi i na Bukowinie. Tak n. p. w okręgu putilskim na Bukowinie 80 procent ziemi chłopskiej znajduje się w rękach żydów.

Chcąc skutecznie walczyć przeciw demoralizacyi szerzonej przez Żydów musimy wypowiedzieć walkę alkoholowi. Walcząc z alkoholizmem tem samem walczymy przeciw Żydom. Jest rzeczą dowiedzioną, że w miejscowościach, gdzie z jednej strony chrześcijanie wzięli się do handlu, a z drugiej rozpoczęto walkę przeciw alkoholowi, Żydzi nie mieli co robić i takie miejscowości porzucają.

Niebezpieczeństwo zupełnego zalewu przez Żydów jest coraz większe. Cyfry powyżej przytoczone niedwuznacznie wskazują, że popadamy w coraz większą niewolę żydowską. Jeśli się zauważy, że coraz więcej ziemi przechodzi w ręce żydowskie, że coraz więcej gmin znajduje się pod wpływem żydowskim i nie rzadko zdarza się, że gminą, w której Żydzi stanowią wprost znikomą mniejszość, rządzi Żyd wójt, lub jego parobki, jeśli obliczymy, ile nasz kraj ma adwokatów-żydów, sędziów-żydów, nauczycieli-żydów, budowniczych-żydów, lekarzy-żydów, jeśli zdamy sobie sprawę z tego, że cały handel i przemysł jest w rękach żydowskich, że po miastach Rady miejskie i magistraty są wykonawczymi organami Żydów, że w Sejmie i parlamencie Żydzi są przedstawicielami ludności polskiej, chrześcijańskiej, jeśli wreszcie dodamy, że Żydzi wkraczają nawet w dziedzinę ducha naszego, narzucając się nam na przewodników w poezyi i sztuce — jeśli nad tem wszystkiem dobrze się zastanowimy, natenczas musimy dojść do przekonania, że walka przeciw Żydom jest u nas koniecznością, że walka z Żydami, to bój o własny byt narodowy, walka w obronie naszej świętej wiary, to walka w obronie ziemi, zroszonej krwią i uznojonej potem naszych ojców, to wreszcie walka o nasz dobrobyt. — I dlatego na każdem polu wypowiedzmy walkę przeciw żydostwu.

Żyd to wróg naszej wiary i naszej ojczyzny i walka z nim — to nasze przykazanie.

Rzezie chrześcijan w Turcyi.

W ostatnich trzech tygodniach nadchodzące ciągle z Turcyi straszne wieści o rzeziach chrześcijan dokonywanych przez Turków głównie w mieście Adana i jego okolicach. Okropne te mordy mają swoje źródło we wstecznym ruchu muzułmańskim prowadzonych przez duchownych tureckich, który zwraca

się wyraźnie przeciw chrześcijanom, którym konstytucya i rządy młodoturków przyznały równouprawnienie. Przy takim pełnym nienawiści stosunku Muzułmanów do chrześcijan wystarczy najmniejsza podnieta, by wywołać krwawe »masakry«. Taką podnietą było zabicie przed kilkunastu dniami muzułmanina w Adanie przez Armeńczyka. Z tego powodu odrazu wybuchł tam fanatyzm religijny. Mahometanie urządzili rzeź i to na wielką skalę.

Miasto Adana leży w południowo-wschodniej Małej Azyi i liczy 45.000 mieszkańców, najwięcej Turków, nadto pewną część chrześcijańskich Armeńczyków i Greków.

Nad samem zaś morzem leży port Mersyna, na wschodzie zaś port syryjski Aleksandrette z 7.000 mieszkańców. W tych trzech miejscowościach przyszło głównie do rzezi chrześcijan. Liczba zabitych jest nieznaną. Według jednych relacyi zginęło przeszło 400 chrześcijan, w tej liczbie dwaj amerykańscy misyonarze, według innych doniesień zabito 2000 Armeńczyków. Domy chrześcijan spalono. Spalono również dwie wsie zamieszkałe przez chrześcijan nad morzem w Syryi. Muzułmanie napadali na Armeńczyków i mordowali ich bez litości.

Rząd turecki zawiesił nad Adaną sądy doraźne. Niemiecki statek stacyjny »Loreley« pospieszył z Morza Egejskiego do Mersyny, by wziąć na pokład uciekających. Ambasador niemiecki interweniował już u Porty, żądając ochrony dla Europejczyków w Adanie. Rząd turecki wzmocnił z tego powodu załogi w Adanie i Mersynie i polecił duchowieństwu muzułmańskiemu wpływać uspokajająco na ludność. Takie samo polecenie wysłał najwyższy kapłan turecki z Konstantynopola.

* * *

Według ostatnich depesz z Konstantynopola mordy chrześcijan ponowiły się; dwaj przywódcy Kurdów oblegają dzielnicę armeńską w Malatia, a 34 Armeńczyków zostało zamordowanych w drodze z Charput do Adany. Również w Adana według tych depesz miało przyjść do nowych rzezi. Młodoturcy załatwiwszy się z Abdul-Hamidem i przywróciwszy normalne stosunki w stolicy, są bezsilni, przynajmniej dotychczas, wobec fanatyzmu muzułmańskiego, który przy każdej okazyi zwraca się z całą żywiołową nienawiścią przeciw ludności chrześcijańskiej, a w pierwszym rzędzie przeciw Armeńczykom.

* * *

Z Wiednia donoszą, że mocarstwa europejskie mają zamiar przyjść z pomocą mordowanym. Mianowicie król angielski Edward VII podczas swego pobytu we Włoszech miał otrzymać ważne informacye o położeniu w Turcyi, gdzie **sytuacya przedstawia się bardzo krytycznie z powodu nieustających rzezi chrześcijan. Jest rzeczą pewną, że na wypanek interwencyi Anglii w Konstantynopolu i Francya również pospieszy z interwencyą.**

Korespondencye.

Przykład godny naśladowania.

Brzozdowce. Członkowie Kółka rolniczego na zebraniu dnia 2 lutego b. r. w imię idei chrześcijańskiej, postanowili nie chodzić do szynków i karczmy unikać. Karczma i szynki niejedną rodzinę wprowadziły w ruinę, podkopały zdrowie całych pokoleń. Z karczm pochodzą częste procesa, kłótnie, bitki, niezgody. Niejeden członek rodziny oddający się trunkom kończył życie w więzieniu lub w domu obłąkanych. Wódka i pijatyki niejednego popchnęły w ostatnią nędzę do tego stopnia, że musiał wziąść kij żebraczy i z torbą żebraczą walczyć o kawałek chleba. Szlachetne serca członków Kółka rolniczego wzniosły się do tego stopnia, że postanowili oni nie pobierać żadnych artykułów od żydów a tylko przez swój własny zarząd sprowadzać. W pracy na polu społecznem pierwszym działaczem był i jest zawsze św. Kościół katolicki, bo on to posłannictwo od Boga otrzymał, dlatego że pole społeczne łączy się z polem religijnem i moralnem. Kościół św. daje każdej sprawie tak społecznej, ekonomicznej i patryotycznej kierunek, wspiera, zachęca, miarkuje porywy, dodaje gorącości serca i wytrwałości w dobrym, szlachetnym czynie.

Nie dość odczuć piękno, wzniosłość idei chrześcijańskiej, trzeba ją kochać, w czyn wprowadzić, starać się by dzięki tej idei poznali inni i inni ją pokochali i pod pewnymi warunkami, pewnym godłem i znamieniem przeprowadzić.

Dnia 18 kwietnia członkowie Kółka rolniczego pod przewodnictwem ks. Artura Andlera urządzili wspólne święcone.

Hilarjon Józef Wendziłowicz
c. k. pocztmistrz, pomocnik salezyański.

Galicya w chałacie — a stronnictwo chrześcijańsko-socyalne.

Wadowice. Dzisiejszy handel i przemysł w naszej Galicyi przeważnie spoczywa w rękach żydowskich. Chcąc ten handel i przemysł wyrwać z rąk „pejsaczów", utworyło się jedyne stronnictwo chrześcijańskie-socyalne które niema nic wspólnego z żydostwem, w przeciwieństwie do innych stronnictw, a walczy mężnie i śmiało i toruje drogę niższym biedniejszym warstwom narodu do lepszej doli. W ostatnich latach tak żywioł żydowski podniósł nad nami głowę, że każdy człowiek myślący przyzna i powie, że żydzi utworzą za kilka lat tutaj u nas Palestynę. Dzisiaj przez żyda zostaje robotnik niesłychanie wyzyskiwany, co gorsza ileż to rodzin musiało wyemigrować za morze z powodu, iż żydzi wywłaszczyli ich z ojcowizny. A iloż to fabryk i różnych innych przedsiębiorstw spoczywa w rękach żydowskich? Gdzie mamy tyle wyszynków i propinacyi a prawie wszystko w posiadaniu żydów. Musimy nad tem pracować wiele i bardzo wiele żeby wyrwać te częściowe i i niektóre interesa żydowskie. Naszym celem pierwszym ma być wyrwanie handlu z rąk żydów, Jesteśmy chrześcijaninami i Polakami i powinniśmy się tylko do swoich zwracać i swoich tylko popierać. Weźmy tak naprzykład towary bławatne, które dzisiaj przeważnie spoczywają w rękach żydów a prawie wszystkie sprowadzane bywają od Prusaków i tutaj są po jarmarkach rozsprzedawane, a kupowane przez nieświadomą ludność. Taki towar jest stary i zgniły który leży po kilkanaście lat w magazynach. My nie potrzebujemy takich pruskich zgniłych towarów, narzucanych nam przez żydów. My mamy swoje krajowe wyroby i te powinniśmy popierać. Wtedy tylko powtarzam możemy się spodziewać lepszej doli jeżeli wyrwiemy handel i przemysł z rąk żydowskich. Dokażemy zaś tego czynu powoli jeśli się wszyscy zgodnie połączymy pod sztandar chrześcijańsko-socyalny. Więc łączcie się chłopi-robotnicy pod sztandar chrześcijańsko-socyalny bo tylko własną pracą polepszymy sobie i drugim dolę. Tego wszystkiego możemy tylko dokonać w stronnictwie chrześcijańsko - socyalnem. Więc dalej chłopi-robotnicy łączcie się zatem bo tylko wspólną pracą na podstawie sprawiedliwości i prawdy prowadzoną możemy zwyciężyć. *F. J.*

Burmistrz na usługach socyalistów.

Zator. Spokojne i ciche miasteczko nasze zawrzało gniewem i wzburzeniem w ostatnich czasach z powodu następującego:

Przed kilku miesiącami adwokat tutejszy p. Pisiewicz przyjął do swojej kancelaryi adwokackiej na pisarza niejakiego Szałaśnego, niedokończonego prawnika. Młody ten człowiek chciał się koniecznie wsławić i oto puścił się na naganiacza socyalistów. Pomijamy to, że napada w socyalistycznym »Naprzodzie« na osoby znane i powszechnie szanowane w Zatorze, bo wiemy, że »Naprzód« od tego, by napadał i szkalował, pomijamy to, że ów młody człowiek jak chłystek jaki goni po biurach urzędowych i lokalach publicznych, starając się rozsprzedać przysyłane numera tego piśmidła — niech zarabia, jak umie — lecz nie możemy pominąć milczeniem sprawy, do której wciągnął naszego burmistrza.

Oto przed Świętami Wielkanocnymi sprowadził ów młokos plakaty, zachęcające do czytania socyalistycznego piśmidła „Naprzodu" plakaty te pozdzierano natychmiast, mieszczaństwo bowiem tutejsze należycie ocenia dążności i celo socyalistycznej partyi, a czytanie »Naprzodu« słusznie uważa za truciznę moralną. To też kiedy się pierwsza próba nie udała sprowadził drugą przesyłkę i przy pomocy drabiny porozlepiał owe plakaty na kilka metrów od ziemi, by je nie tak łatwo zedrzeć było można, ale i te plakaty spotkał los pierwszych.

Wtedy wystarał się p. Szałaśny o trzecią przesyłkę owych plakatów i zaniósł je do Magistratu, żądając od burmistrza, by je kazał porozlepiać, — i o dziwo — p. burmistrz przeląkł się socyalisty i wysłał z owymi plakatami policyanta, który je na jego rozkaz porozlepiał na budynkach gminnych i na domu pewnej obywatelki wdowy.

Nie dziwiłoby nas, gdyby na czele miasta stał żyd i coś podobnego zrobił, ale bolejemy nad tem i to nas oburza, że do podłej roboty dał się użyć burmistrz katolik, że spaskudził budynki nie będące jego własnością, że policyantowi płatnemu przez nas kazał się wysługiwać socyalistom.

Owemu zaś naganiaczowi socyalistycznemu szczerze radzimy, by się wziął do książki, bo na socyaliźmie chleba się nie dorobi przynajmniej u nas w Zatorze. *Zatorzanie.*

KRONIKA.

„Święto" socyalistyczne w dniu 1-go maja wypadło w Galicyi tego roku bardzo marnie. Jedynie w Krakowie, we Lwowie i Przemyślu odbyły się większe zgromadzenia socyalistyczne i pochody — poza tem w całym kraju była kompletna cisza. Praca szła zwykłym trybem — świętowali zaś tylko ci, którzy zawsze świętują to jest różnego rodzaju nieroby, włóczęgi i pijacy; ci też brali głównie udział w pochodach i uroczystościach socyalistycznych w Krakowie, Lwowie i Przemyślu.

Również bardzo kiepsko powiodło się socyalistom na Śląsku i w innych krajach austryackich. Dowodzi to, że szerokie warstwy ludu roboczego we wszystkich krajach wyzwalają się coraz bardziej z pod szkodliwych wpływów socyalistycznych i garną się do organizacyi chrześcijańskich, które im zapewniają prawdziwą wolność i ochronę przed wyzyskiem i niesprawiedliwością.

Kursa rolnicze w armii. W najbliższym już czasie — przykładem Włoch i Francyi — zaprowadzi także austryackie ministeryum wojny w armii wykłady rolnicze, połączone z praktycznemi zajęciami. Jeszcze przed rokiem, na VIII wszechświatowym kongresie rolniczym we Wiedniu omawiał bardzo szczegółowo kwestyę tę Dr Nazari, wykazując ogromnie doniosłe znaczenie i skutki takich kursów.

Przeważna część armii składa się z ludzi zajętych na roli, a więc do pewnego stopnia przygotowanych już do tego rodzaju kursów, przeto wykłady takie dla żołnierzy, przymusem służby wojskowej czasowo oderwanych od swych zajęć, utrzymają zamiłowanie do pracy rolnej, a nadto nauczą ich postępowej i racyonalnej gospodarki, oraz celowego wyzyskiwania ziemi. Oprócz

tego, kursa takie, poza dydaktycznem znaczeniem, mają także ogromne moralne, gdyż uwalniają swych słuchaczy od zepsucia wielkomiejskiego, zajmują im w miły sposób wolny od zajęć służbowych czas, tworząc z nich na wsi element wykształceńszy i podatniejszy postępom kultury.

Oszczerstwa socyalistyczne. Socyalistycznym redaktorom w Galicyi stanowczo się niepowodzi, oszszerstwa rzucane w prasie socyalistycznej przestały przynajmniej częściowo uchodzić bezkarnie. W ubiegłym tygodniu przez trzy dni z rzędu toczyła się przed lwowską ławą przysięgłych rozprawa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu“ socyalistycznego, oskarżonemu o oszczerstwu popełnione na osobie p. Noworolskiego werkmistrza kolei państwowych we Lwowie. P. Noworolskiemu zarzucił „Głos“, że tyranizuje robotników-socyalistów przedewszystkiem za ich przekonania partyjne.

Po przeprowadzonej rozprawie, w której oskarżony p. Hartleb ofiarował dowód prawdy, ława przysięgłych jednak pytanie co do jego winy zatwierdziła, a na podstawie tego werdyktu trybunał skazał oskarżonego redaktora „Głosu“ p. Hartleba na 2 miesiące aresztu za oszczerstwo. Jest to już trzecie z rzędu zasądzenie redaktorów „Głosu“ w roku bieżącym.

Jednocześnie p. Hartleb odwołuje w „Głosie“ oszczerstwa, miotane przeciwko p. Krzysztofowiczowi i pokornie go przeprasza — naturalnie z obawy przed karą sądową...

Nauka stąd płynie dla wszystkich napastowanych przez socyalistyczną prasę, aby nie puszczali płazem tych napaści, a już sądy zahamują chyba oszczerczą kampanię.

Niemiła przygoda spotkała posła socyalistycznego Moraczewskiego w Stryju. Jak donosi „Dziennik Polski“ ze Stryja, podczas obchodu 3-go Maja odbywał się tam równocześnie wiec w sprawie odłączenia Chełmszczyzny. Na wiec, zwołany na boisko sokole przybył między innymi poseł socyalistyczny Moraczewski z kilkoma stronnikami. Jak brzmi informacya, chciał on zabrać na wiecu głos, ale podobno nie chciano go dopuścić do przemówienia, a następnie rzucono się na Moraczewskiego i kilku jego towarzyszy, przyczem wszystkich ich pobito i wyrzucono z boiska.

Charakterystyczne!

Z powodu bezwyznaniowości usunięto nauczyciela ludowego Leona Pelikana, motywując to tem, że jako bezwyznaniowy nie odpowiada wymogom §. 1 ustawy szkolnej, że jego dawniejsze świadectwa szkolne straciły wartość, bo przez ogłoszenie się bezwyznaniowym, postępy z religii są nieważne i że nieważna jest przysięga służbowa poprzednio złożona. Ministerstwo oświaty nie uznało wprawdzie tych powodów do usunięcia z urzędowania, podało jednak, że są powody do przeniesienia w trwały stan spoczynku na podstawie §. 50 ustawy o nadzorze szkolnym i §. 120 regulaminu szkolnego. Sekcya czeska zatem krajowej Rady szkolnej powołując się na to, przeniosła Pelikana w trwały stan spoczynku.

Ze względu jednak, że tenże jeszcze nawet pięciu lat nie był nauczycielem, nie należy mu się żadna emerytura.

Ministerstwo sprawiedliwości — ma grzywnę. Trybunał państwowy rozstrzygnął onegdaj o skargach, jakie radcy sądu krajowego Feuer w Chebie i Kobrzec w Pisku, wnieśli przeciw ministerstwu sprawiedliwości w sprawie zapłacenia należytości za substytucyę. Trybunał uznał ministerstwo sprawiedliwości za winne zapłacenia Feuerowi 2235 kor. z 5 proc. odsetkami od dnia wniesienia skargi i 1000 k. koron. a Kobrzecowi 968 kor. z odsetkami i 500 kor. kosztów do dni 14 pod rygorem egzekucyi.

Klęska pożaru w miarę zbliżającego się lata w kraju naszym przybiera coraz większe rozmiary. Oto wieści z ostatnich dni; We wsi Dołhem, odległej o $6^{1}/_{2}$ klm. od Uścia Zielonego, wybuchł dnia 28 z. m. pożar, który wskutek silnego wichru zniszczył 56 zagród włościańskich wraz z zabudowaniami gospodarskiemi.

We wsi Winogrodach, pod Gwoździcem, padło dnia 28 z. m. pastwą płomieni 100 gospodarstw włościańskich, dwór, należący do p. Dominika Bołoz Antoniewicza, wraz z zabudowaniami gospodarskiemi, oraz folwark p. Kobylańskiego. We wsi Żabnie spłonęło w tych dniach dziewięć gospodarstw włościańskich.

Straszna klęska dotknęła mieszkańców Borzęcina. Oto w ubiegłym tygodniu wybuchł tam pożar, który zniszczył 37 domów i 39 stodół i sprowadził klęskę nie do opisania. Spaliły się zapasy zboża, ziemniaki, pasza, także i ruchomości. Mieszkańcy pogrążeni w głębokim śnie, ledwo zdołali uciec z życiem, (niektórzy poparzeni w jednej koszuli), a o ratunku ruchomości nie było mowy. Dotknięci klęską pożaru znajdują się w ostatniej nędzy. Dla ratowania pogorzelców zawiązał się komitet, na którego czele stoją: ks. Ludwik Kozak proboszcz, ks. Jan Szczerbiński wikaryusz, Wojciech Rogóż, naczelnik gminy w Borzęcinie (p. loco), na których ręce można posyłać datki na rzecz najbiedniejszych pogorzelców.

Znaczna defraudacya. Urzędnik Zakładu kredytowego w Stanisławowie Binnenfeld zdefraudowawszy 25 tysięcy koron ulotnił się i dotychczas go nie znaleziono. Sprzeniewierzenia dopuścił się w ten sposób, że 15.000 kor. które mu wręczono celem przesłania pocztą „przesłał“ do własnej kieszeni, a oprócz tego odebrał od jednego z dłużników banku 10.000 kor. Przedtem jeszcze postarał się Binnenfeld o urlop dwudniowy, który mu właśnie posłużył do ucieczki.

Bandytyzm w Królestwie Polskiem. Pisma warszawskie donoszą: Nocy odegdajszej grupa bandytów w liczbie 15 osób dokonała zbrojnego napadu pod Raszynem. za Szczęśliwicami, na karetki pocztowe, zdążające do Grójca. Pierwsza karetka, pomimo usilnej pogoni bandytów zdołała uciec, następną zaś osaczono. Jeden z pasażerów niejaki Stanisław Lesiak, lat 24, jadący wraz z żoną, w chwili gdy wyjrzał przez okno, otrzymał strzał z brauninga w piersi. Z drugiej zaś karetki siłą wyciągnęli bandyci jednego z pasażerów, Świątka, którego po doszczętnem ograbieniu z pieniędzy i kosztowności, postrzelili dwukrotnie. Z ostatniej karetki bandyci ograbili kilka kobiet, pastwiąc się nad nimi do tego stopnia, iż wyrywano im z uszu kolczyki wraz z ciałem. Konającego Lesiaka odwieziono do Raszyna gdzie niebawem zmarł.

Ludność miast galicyjskich. Wedle obliczenia austr. komisyi statystycznej w Wiedniu, dokonanego z dniem 1 kwietnia br., liczą obecnie mieszkańców; Lwów: 185.546, Kraków 106.961, Przemyśl 54.594, Kołomyja 36.716, Stanisławów 36.078, Tarnów 35.759, Tarnopol 32.847, Stryj 28.722, Jarosław 26.131, Rzeszów 23.111, Podgórze 22.527, Nowy Sącz 22.435, Drohobycz 20.714, Sambor 19.418, Brody 17.361, Złoczów 12.741, Borysław 10.903.

Z większych miast Austryi liczą: Wiedeń 2,064 037, Linz 67.175, Salzburg 37.632, Graz 159.625, Lublana 20.341, Tryest 219,922. Insbruck 49.171, Praga 329.571, Budziejowice 47.444, Pilzno 82.832, Berno 121.317, Cieszyn 21.045, Czerniowce 78.383.

Emigracya do Stanów Zjednoczonych znowu się wzmaga we wszystkich państwach Europy, mimo, że sytuacya ekonomiczna w Ameryce północnej nie wykazuje po ostatnich przesileniach jeszcze równowagi. W miesiącu lutym br. przyjechało do portów Stanów Zjednoczonych 67.152 immigrantów, podczas gdy w lutym roku 1908 przybyło ich tylko 23.381. — Przyrost więc jest obecnie niezwykle poważny. Największego kontyngentu dostarczają Włochy. W lutym przyjechało ich do Stanów przeszło 20 tysięcy. Z Węgier wyemigrowało w tym czasie do Stanów 12.350, z Austryi 10.377, z Rosyi 8857 osób. — Japońska emigracya, o której tyle się w ostatnich czasach pisze, dostarczyła Stanom Zjednoczonym w tym jednym miesiącu zaledwie 194 ludzi, a w r. 1908 (luty) doszła do cyfry 1300 osób. Z Chin przywędrowało do Stanów 160 wychodźców. Zato z Europy emigracya wzmaga się silnie. W trzech miesiącach przyjechało tam z samych Włoch przeszło 100.000 ludzi. Wszystkie statki do połowy maja są już obsadzone wychodźcami, którzy jadą pod podkładem, jako t. zw.: „Zwischendenpassagiere“.

Ilu jest Żydów na świecie. Wedle oficyalnej statystyki Jewish Year Book (Rocznik żydowski), wynosi ilość Żydów na całym świecie 11.081.000. Z tej cyfry przypada na Europę 8,748.000, na Amerykę 1,556.000, Afrykę 354.000, Azyę 242.000, Australię 17.000. Na poszczególne kraje europejskie przypada: Rosya 5,100.000, Austro-Węgry 2,100.000, Niemcy 600.000, kraje bałkańskie 400.000. Belgia i Holandya 105.000, Anglia 90.000, Francya 100.000, Włochy 40.000. Królestwo Polskie liczy 1,800,000 Żydów, z tego sama Warszawa 300.000 tysięcy. Warszawa zajmuje tedy pod względem ilości mieszkańców żydowskich drugie miejsce po Nowym Jorku, liczącym 800.000 Żydów. W innych miastach przedstawia się ludność żydowska następująco: Wiedeń 180.000, Budapeszt 160 tysięcy. Berlin 100.000, Londyn 80.000, Paryż 50.000, Jerozolima 40.000, (Kraków 30.000).

Największymi bezwzględnie gminami żydowskimi w Austro-Węgrzech są Wiedeń i Budapeszt. Rozwój ludności żydowskiej w tych miastach przedstawia się następująco

Rok	Wiedeń	Budapeszt
1869.	51.880	41.938
1880.	72.588	68.573
1890.	118.405	103.317
1900.	146.926	180.000
1906.	175.000	169.974

Z tabeli widocznym jest, że rozwój ludności żydowskiej w Budapeszcie w ostatnich 15 latach postępował szybciej, niż we Wiedniu. W Budapeszcie mieszka 20 proc. wszystkich Żydów węgierskich, podczas gdy Wiedeń mieści 12,5 proc. ogółu Żydów w Austryi zamieszkałych. Szybki wzrost obu gmin nie jest wynikiem naturalnego rozwoju, ale gwałtownej emigracyi. Przychodźtwo na Węgrzech było znaczniejsze, aniżeli w Austryi, jednakowoż mnóstwo Żydów węgierskich przebywa we Wiedniu.

Z krajów bałkańskich przypada na Serbię 5729, na Bułgaryę 33,661 Żydów, między tymi 3437 obcokrajowców (1726 mężczyzn, 1711 kobiet).

W Tunisie mieszka 62.000 Żydów, rozproszonych po 20 miastach i 12 wsiach, pięć szóstych części z tego przypada na pięć wielkich miast: Tunis 40.000, Bizerta 1.200, Djerba 4.000, Susa 3.500, Sfaz 3.200. Są to głównie drobni kupcy, rzemieślnicy i robotnicy.

W roku 1900 było w Galicyi ogółem 811 183 Żydów, czyli o 42.338 więcej, aniżeli w roku 1890. Przyrost wynosi tedy w owem dziesięcioleciu 5·5 proc.

Zgromadzenia.

Kraków. W niedzielę dnia 9 b. m. Zwyczajne Walne Zgromadzenie pierwszej Spółki spożywczej członków katol. Stowarzyszeń. Początek o godz. 4. Lokal Dom Robotniczy ul. św. Tomasza 37.

Gdów (pow. Wieliczka). W niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 4 popoł. publiczne zgromadzenie stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego w sali gminnej.

Ujście solne (powiat Bochnia). W niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 4 popoł. publiczne zgromadzenie stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego w strażnicy.

Przegląd polityczny.

Zabór austryacki. *(Wybory uzupełniające. Uchwały ludowców. Obchód 3-go maja).* Pre-

zydyum namiestnictwa rozpisało wybór uzupełniający jednego posła do Izby poselskiej Rady państwa z okręgu wyborczego Nr 26, obejmującego miasta Sambor i Gródek Jagielloński (w miejsce ś. p. Wojciecha Dzieduszyckiego) na dzień 30 czerwca. Gdyby okazała się następnie potrzeba wyboru ściślejszego, odbędzie się on 6 lipca.

Nie ogłoszono dotychczas jeszcze urzędownie terminu wyboru z drugiego opróżnionego okręgu Nr 34 Bóbrka-Rohatyn w miejsce p. Dawida Abrahamowicza; przypuszczać atoli należy, że termin wyboru będzie naznaczony również na czas 30 czerwca.

Co do kandydatów w tych okręgach pisaliśmy już w poprzednich numerach. Dotychczas akcya wyborcza nie zaznaczyła się bardziej i nie wiadomo też, jakie widoki wyborcze mają poszczególni kandydaci. To jednak możemy już z góry powiedzieć, że posłami zostaną ci kandydaci, którzy będą mieć poparcie rządu.

W ubiegłą niedzielę obradował w Krakowie Wydział Rady naczelnej stronnictwa ludowców. Z obrad jej ogłoszono uchwalone rezolucye, z których przedewszystkiem wynika, że **ludowcy zwalczają bezwzględnie cały projekt ubezpieczenia na starość.** O tej uchwale ich pomówimy jeszcze osobno. Dalsze uchwały ludowców dotyczą sprawy przedłożonych Izbie poselskiej projektów podatkowych, sprawy odłączenia Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego i reformy wyborczej do Sejmu. Ta ostatnia uchwała brzmi następująco:

„Trwamy przy żądaniu powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania do Sejmu. Rozdział mandatów w ordynacyi wyborczej na tej podstawie ułożonej powinien odpowiadać kluczowi, przyjętemu przy ordynacyi wyborczej do parlamentu, a zatem zapewniać włościaństwu naszego kraju taką samą przewagę w liczbie mandatów. Wzywamy posłów P. S. L., by wytężyli wszystkie siły i użyli wszelkich środków, aby dojście do skutku tej reformy zapewnić w tym terminie, iżby obecny Sejm kuryalny nie trwał dłużej jak po koniec roku 1910. Zarząd Stronnictwa obowiązany jest wdrożyć stosowną akcyę w kraju".

Uchwała ta, to stara bajeczka ludowców, ale bodaj czy ona się sprawdzi. Przyjdzie zapewne koniec r. 1910, a obecny kuryalny sejm trwał będzie dalej. Stańczykowski »Czas« podając te uchwały, wyraża nadzieję, że pómimo tych uchwał »reprezentacya parlamentarna i sejmowa stronnictwa ludowego nie będzie miała zamkniętej drogi do kompromisowego rozwiązania pozytywnych, będących na porządku dziennym problematów politycznych«. Stańczycy mają więc nadzieję, iż posłowie ludowcy nie będą nieugięci, ale znajdą drogę do kompromisowego załatwienia nawet i reformy wyborczej, która też nie będzie zapewne oparta na podstawie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego, ale będzie polegać tylko na tem, że do obecnych kuryi dołączą jeszcze jedną, czyli będzie Sejm tak samo kuryalny, jak jest obecnie.

W dniu trzeciego maja odbyły się w całym kraju uroczyste obchody wiekopomnej rocznicy Konstytucyi.

Austro-Węgry. *(Z parlamentu. Przesilenie na Węgrzech).* Parlament austryacki w ciągu ostatniego tygodnia obradował najpierw nad uzupełnieniami ustawy przemysłowej, następnie zaś nad projektami rządu podwyższenia podatków i uzdrowienia finansów krajowych. Rząd przedstawił nagół Izbie posłów cztery projekty: Pierwszy dotyczy upaństwowienia i podwyższenia od 1 stycznia r. 1910 podatku od piwa. Drugi żąda podwyższenia podatku od spirytusu z dniem 1 września br. Trzeci zaś i czwarty traktuje o zasiłkach, jakie fundusze krajów koronnych otrzymywać będą stale ze środków państwowych. Wszystkie te przedłożenia przekazane będą osobnej komisyi z 52 posłów. Przeciwko przedłożeniom rządowym jak dotychczas panuje w parlamencie silna opozycya i projekty podatkowe ulegną w Komisyi bardzo znacznym zmianom jeżeli wogóle będą przyjęte.

Przesilenie rządowe na Węgrzech dotychczas nie załatwione. Do Budapesztu wyjechał we środę cesarz celem ewentualnego rozstrzygnięcia przesilenia. Jak donoszą z Budapesztu, cesarz podobno oświadczy się przeciw powołaniu rządu z łona partyi niezawisłości, Kossutha. Cesarz życzy sobie także nadal utrzymania koalicyi i gabinetu koalicyjnygo; gdyby się to nie udało, cesarz woli rozwiązać Sejm węgierski, aniżeli powołać rząd złożony wyłącznie z członków partyi niezawisłości, w przekonaniu, że nowe wybory dadzą większość przychylną Austryi.

Cesarz zabawi w Budapeszcie aż do przyszłego wtorku dnia 11 b. m., poczem wyjedzie do Wiednia, na powitanie cesarza Wilhelma.

Zabór pruski. *(Wydają sobie sami świadectwo).* W tych dniach przy omawianiu budżetu Komisyi kolonizacyjnej w Sejmie pruskim wykazał jeden z hakatystów poseł Wenzel, że cała wytężona robota Prusaków w Poznańskiem nie tylko nie podnosi, ale obniża kosztem setek milionów kulturę dzielnic polskich tam, gdzie wykupiono i wyrugowano polską ludność. Najpierw upada kultura ziemi. Kolonizacya, zdaniem Wenzla, gospodaruje jak najgorzej na nabytych majątkach w W. Ks. Poznańskiem i Prusach zachodnich, ponieważ oddaje zarząd niewykształconym i niesumiennym urzędnikom. Ludzie ci niszczą poprostu całe obszary wiedząc dobrze, że zarząd kolonizacyjny do skandalu nie dopuści i synekur im nie odbierze. Dalej szkodzi kolonizacya kupiectwu niemieckiemu, gdyż pomijając je, na własny rachunek prowadzi w Poznaniu wszelkie transakcye finansowe i to bardzo niedołężnym i kosztownym aparatem. Dalej tam, gdzie już rozparcelowano pomiędzy niemieckich przybyszów ziemię, w oddanych im przez kolonizacyę pięknych na zewnątrz domach, panuje wilgoć i zimno tak, że wzrastające niezadowolenie ciągle powoduje zatargi i ucieczki kolonistów z »ziemi obiecanej« na wschodnich kresach. Co wreszcie sądzić o materyale ludzkim, sztucznie osiedlonym w polskich dzielnicach, pod względem ściśle kulturalnym, najlepiej wykazał wiec kolonistów w Gnieźnie, na którym koloniści swym opiekunom i dobroczyńcom otwarcie wypowiedzieli posłuszeństwo! To wszystko mówił Niemiec, wróg polskości i Polaków, z ściśle niemieckiego stanowiska. Czy jednak przekona rząd pruski?!

Zabór rosyjski. *(Sprzedaż Królestwa Prusakom).* Wielka urzędowa gazeta »Rossija« pomieściła niedawno artykuł, w którym zaznaczyła, że **Rosya chce sprzedać Królestwo Polskie Niemcom** za 8 miliardów rubli. Myśl ta wywołała wśród społeczeństwa rosyjskiego niezwykły poklask. Między innemi ogłasza w »Nowoje Wremia« pan Mieńszykow, że istotnie plan taki jest i że Rosya nie ma czego żałować, bo »spadłby jej nieznośny ciężar z karku«.

Rosya. *(Zjazd).* W Petersburgu odbywał się w tych dniach zjazd słowiański, którego celem jest wyszukanie sposobów bliższego złączenia się wszystkich Słowian pod przewodnictwem Rosyi w jedną całość. Myśl to bardzo piękna, jednak wiele jeszcze czasu upłynie, zanim będzie mogła być urzeczywistnioną. Wprzódy musiałaby się Rosya wydostać z pod wpływów niemieckich i Polakom, żyjącym pod zaborem rosyjskim, wymierzyć sprawiedliwość, przyznając im prawo do samodzielności narodowej. Prawda, że i wśród Rosyan są tacy, którzy to uznają i w tej myśli także na obecnym zjeździe za Polakami się ujmowali, ale liczba ich jest jeszcze za mała, aby mogli wpłynąć na zmianę polityki rządu rosyjskiego wobec Polaków.

Persya. *(Zawierucha).* W Persyi panuje w dalszym ciągu chaos rewolucyjny. Do kraju wkroczyły już wojska rosyjskie po poprzedniem porozumieniu Rosyi z Anglią. Wojska te natrafiły na silny opór. Szach jednak pozwala na operacye wojsk rosyjskich w kraju. Wobec niepokojów w Turcyi, rewolucyoniści perscy odzyskali animusz na nowo i słyszeć nie chcą o ugodzie, lecz zapowiadają dalszą walkę.

Ostatnie wiadomości.

Kanał Dunaj-Odra.

We środę zjawiła się w parlamencie austryackim deputacya z Moraw, złożona z 300 osób, prowadzona przez dwudziestu posłów. Deputacya była na posłuchaniu u ministra handlu Weisskirchnera, u prezydenta gabinetu bar. Bienertha, tudzież u ministra robót publicznych.

Minister handlu oświadczył deputacyi, że **jeszcze w bieżącym miesiącu będzie przedłożony parlamentowi projekt budowy kanału Dunaj-Odra.** Również bar. Bienerth zapewnił deputacyę, że budowa wspomnianego kanału nastąpi możliwie w najbliższej przyszłości, byle tylko Izba poselska uchwaliła potrzebne środki.

(Od siebie dodajemy, **że powyższe słowa obu ministrów przedstawiają się dość niepokojąco dla sprawy budowy kanału Odra-Wisła,** ponieważ w przemówieniach ministrów sprawę budowy tej części kanału, obchodzącego właśnie tak żywo Galicyę, pominięto zupełnie milczeniem.)

Przywrócenie konstytucyi w Persyi.

Z Teheranu donoszą: Onegdaj pojawiła się podpisana przez szacha **proklamacya ogłaszająca nadanie konstytucyi.** Wybory mają być ukończone do 19 lipca, w którym dzień zbierze się parlament.

Odpowiedzi Redakcyi.

Gliniany. *Pan. Mała.* Nie mogliśmy wysłać przed niedzielą, a po 3 maju już było za późno. Prosimy zaś przy nadesłaniu podobnego życzenia załączać markę pocztową za 10 hal. na koszta przesyłki.

15) Siedm wykładów o kwestyi społecznej o socyalizmie (wydanie Związku katol. społ.) . . . . 1·—
16) Czy własność osobista jest kradzieżą. nap. Wł. Horowicz . . —·10
17) Socyalistyczne małżeństwo przyszłości . . . . —·10
18) Sprawa robotnicza. nap. L. v. Hammerstein . . . . —·60
19) O umowie taryfowej między pracobiorcami a pracodawcami napisał S. S. . . . . —·10
20) O kasach oszczędności dla dzieci i młodzieży, napisał ks. Niesiołowski . . . . —·10
21) O emancypacyi zarobkowej kobiet nap. Goździewicz . . . . —·10
22) Znaczenie stanu robotniczego dla społeczeństwa i Kościoła nap. ks. Dr Zimmerman . . . . . 1·20
23) Zabierz mnie w świat z sobą (przewodnik dla wychodźców do robót rolnych) . . . . . . —·20
24) Rozbiór Dekalogu dla klas więcej wykształconych przez ks. St. Załęskiego . . . . . —·40
25) Dziesięcioro przykazań wychowania katolickiego nap. ks. B. I. Dziegiecki (wyd. 2-gie) . . . 1·20
26) Wykład ofiary Mszy św. przez ks. M. z Kochen, Kapucyna, przetłum. T. Daszkiewicz (wydanie 5-te) . . . . 1·20
27) Weselnik czyli przemowy i toasty wierszem i prozą na uroczystości rodzinne . . . . . —·60
28) Czytanie postępowe przez aut. »Wieczory pod lipą« . . . . —·60
29) Wielka rana narodu polskiego czyli małżeństwa mieszane nap. ks. Weredyk . . . . —·75
30) Dwa wykłady popularne przez Dr St. Łazarowicza . . . . . —·60
31) O świeckiej władzy papieża nap. ks. Dr. K. G. . . . . —·75
32) Epifania (Jasełka Szczyrzyckie) 1·10
33) W pogoni, za prawdą z włosk. przez Al. Mohla serya trzecia . 2·20
34) Ognie i błyski (poezye) nap. w duchu katol. narod. Ardens . 1.
35) O obowiązkach duszpasterza w smutnych czasach dzisiejszych pod. ks. Stan. Krzeszkiewicz . —·30
36) Ruch chrześcijańsko-społeczny dwutygodnik poświęcony sprawom społecznym i gosp. . . . 6·—
37) O wychowaniu. Nauki dla matek chrześc. przez ks. Lic. A. Jaskulskiego . . . . 4·—
38) Materyały do odczytów w towarzystwach robotników przez ks. Lic. A. Jaskulskiego . . . . . 2·70
39) Nauki majowe przez ks. B. Łaciaka . . . . 2·—
40) Koalicya robotnika rolnego przez ks. Dr. K. Zimermanna . 1·30
41) Nasz obowiązek społeczny ks. Naudet . . . . 1·—
42) Organizacya i zadania zarządów naszych kat. tow. rob. . . . . —·60
43) Głosy na czasie ks. K. J. Kantak (Państwo-Naród-Jednostka) —·60
44) Uregulowanie prawne umów taryfowych w Niemczech ks. dr. K. Zimermann . . . . —·55
45) Czy małżeństwo jest nierozerwalne? ks. W. Mi. . . . . . . —·50
46) Zbiór przemówień wierszem i prozą do duchowieństwa . . . —·70
47) O potrzebie wyższego wykształcenia dla naszych kobiet sfer inteligentnych . . . . —·50
48) Wiedza i Wiara „Nie opuszczę cię do śmierci“ W. Podbielski —·40
49) Kwestya terminatorów w naszym kraju . . . . —·30
50) Rerum Novarum Encyklika Papieża Leona XIII . . . . . . —·20
51) Hygiena pracy opr. Ludomir Górski . . . . —·15
52) Papiestwo i kultura dr. Kamieński . . . . —·15
53) Dla czego mężatka nie powinna po ślubie żądać zwrotu składek z zabezpieczenia na niemoc i starość . . . . —·10
54) Kwestya kobieca Józef Goździewicz . . . . —.10
55) Kilka słów o wychowaniu dzieci nap. Dr. W. . . . . —·10
56) O Wychowaniu dzieci rzemieślników nap. D. Królikowski . —·10
57) Co wiedzieć należy o zatrudnianiu dzieci w przemyśle . . . . —·10
58) Dla czego i jak powinniśmy walczyć z alkoholem . . . . . . —·10
59) Alkohol i jego skutki . . . . —.10
60) Hygieniczne i społeczne znaczenie nałogowego grania w karty . . . . —·10
61) Socyalistyczna uczciwość w walce z przeciwnikami . . . . . —·10
62) Precz z ciemnotą! . . . . . . —·10
63) Stowarzyszenia robotnicze ich cel, znaczenie i organizacya . . —·10
64) Niedomagania w zarządzaniu kasami chorych . . . . —·10
65) Nowoczesny ruch ludności z stosunków polskich . . . . . . —·10
66) Ogrody robotnicze . . . . . . —·10
67) Składy dające towary na spłatę —·10
68) O naszych pobratymcach Chorwatach . . . . —·10
69) Wartość promieni słonecznych . —·10
70) O naszym systemie słonecznym —·04
71) Jakie ma obowiązki Polak-katolik przy nadchodzących wyborach . . . . —·06
72) Program Polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socyal. . —·20
73) Program żydowski . . . . . —·04

PP. Kupcy, Premysłowcy i Rzemieślnicy! Ogłaszajcie się w „Postępie“, który broni spraw Waszych.

Kupujcie u chrześcijańskich PT. Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników ogłaszających się w „POSTĘPIE“.

Najpopularniejsze tytonie

są: tak zwana **„siedemnastka“** (Fe ner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 hal. i tak zwana **„trzynastka“** (Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 hal.

N Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mieszankę. Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek **„NORIS“** oznaczonych literą N

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA“

wyrobu fabryki „NORIS“

Mra W. BEŁDOWSKIEGO

w Krakowie, Starowiślna 26.

Cena: **„Pobudka“** w książeczkach **4** hal., w opakowaniu patentowem **6** hal.

Zwolennikom kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki **„Pobudka“**.

Przestańcie palić przeźroczyste bibułki!



Proszę żądać

gratis i franko mego bogato ilustrowanego CENNIKA z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych, muzycz. i. t. d.

Pierwsza fabryka zegarków

C. k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD** C. k. nadw. dostawca

w BRÜX Nr. 432 (Czechy).

Kotw. zegarek remontoir „Adler Roskopf“ 7 koron Prawdziwy srebrny zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 koron. — Rejestr. niklowy zagarek remontoar 8.40 kor.

Niema ryzyka: Wymiana lub zwrot pieniędzy.

Franciszek Tumidalski

majster kamieniarski

w DĘBNIKU L. 91, p. KRZESZOWICE

podejmuje się wszelkich robót marmurowych, pomników, tablic z napisami, kropielnic, chrzcielnic, progów do budowy i t. p.

Jedynie główny wyrób posadzki i stopni marmurowych. Dostarcza odłamów marmurowych na mozaiki, posiadając własne łomy marmurowe, przyjmuje wszelkie zamówienia w najprzystępniejszych cenach.

REKLAMACYE

oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych, tudzież **Podania do Tronu** sporządza szybko i tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi c. k. konc

Biuro informacyjne dla spraw wojskowych

em. maj. K. Kornbergera i K. Moschenieg

Kraków, ul. Stachowskiego 15, „Willa Wanda“

Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

JÓZEFA BIALIKA

W KRAKOWIE, UL. FLORYAŃSKA 50. FILIA: PLAC MARYACKI 2.

poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.

PRZESYŁKI odwrotną pocztą za pobraniem.

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,

zastępienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające nnolerania;** do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką **„kotwicą“**, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“ w Pradze,

ulica Elżbiety No. 5 nowy. Wysyłka codzienna.

8700 koszul damskich

nabytez konkursu licytacyjnego, z najlepszego szyfonu, z szwajcarskim haftem i Ajourem rozsyła za sztukę po K. 1·85 za pobraniem. Następnie

790 pokryć na łóżka

z najlepszej weby, szyte w zakładki wszelkiej wielkości i najsolidniej wykończone; cały garnitur, składający się z 2 prześcieradeł i 6 poszewek za K. 14·30.

Okazyjny Dom Towarowy

Emanuel Rotholz

WIEDEŃ VII., NEUSTIFTGASSE Nr. 77.

Korespondencya we wszystkich językach.

Zamówienia muszą być najpóźniej we środę w Wiedniu.



FABRYKA

Wyrobów z bronzu i srebra

naczyń kościelnych

Posiada na składzie wielki wybór gotowych **Kielichów, Monstrancyi, Lichtarzy, Kandelabrów, Krzyżów** itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancyą, posiada własną odlewarnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencyi.

Franciszek Kopaczyński

Kraków, ul. Floryańska l. 47.

Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis.

ZMIANA LOKALU

Michał Ledzwan

chrześcijański zakład fryzyerski w Krakowie.

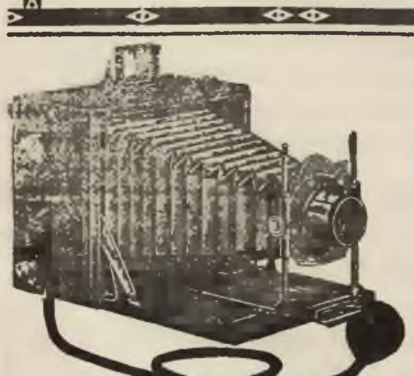
Zawiadamia że przeniósł swój długo istniejący zakład fryzyerski z ulicy Szpitalnej

na ul. Basztową L. 16,

i nadal poleca swoje usługi Szanownym Gościom i P. T. Publiczności, prosząc Ich o łaskawe odwiedziny.

Jedyny katolicki skład przyborów fotograficznych

pod fachowem kierownictwem.



Po najtańszych cenach.

Płyty
Płyny
Przybory
Przyrządy
Papiery

Fotograficzne

KRAJOWE i ZAGRANICZNE NAJSŁYNNIEJSZYCH FIRM: „FOS“ (WARSZAWA) KODAK, GOERZ, LUMIERE, JOUGLA etc. w największym wyborze. **CENNIK GRATIS.**

Warszawski Skład przyborów fotograficznych. Kraków, Szewska l. 2.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Karol Holeksa.** Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.